



## PO KONGRESIE SLD: LEWICA A ZWIĄZKI ZAWODOWE



### POLAKOM POTRZEBNA JEST POLITYCZNA LEWICOWA ALTERNATYWA

Rozmowa z posłem  
Ryszardem Zbrzyznym,  
przewodniczącym

Zespołu Posłów Związkowych,  
przewodniczącym Związku Zawodowego  
Pracowników Przemysłu Miedziowego

– Rywalizowali z sobą mierny imitator Aleksandra Kwaśniewskiego ze słabym naśladowcą Leszka Millera... tę opinię chętnie powtarzały media po Kongresie SLD...

– ... i w ten sposób urabia się opinię publiczną, że lewica rozgrywa jakieś wewnętrzne sprawy personalne, a jest na marginesie, bez poparcia społecznego. Oczywiście jest to nieprawda, bowiem lewica dziś jest Polsce potrzebna.

– **Lewica jest Polsce potrzebna... – to takie słowa-zaklęcia, chętnie powtarzane przez działaczy, ale one tak naprawdę kiepsko przekonują przeciętnego Polaka.**

– Dlatego, że do tak zwanego przeciętnego obywatela już nie docierają argumenty, dlaczego lewica jest potrzebna, a moim zdaniem silna formacja lewicowa jest Polsce bardziej potrzebna niż kiedykolwiek w ostatnich latach. Dziś żadna z największych partii reprezentowanych w Sejmie nie dba o interesy ludzi pracy.

– **Ale przecież celem partii rządzącej jest rozwój kraju, utrzymanie wzrostu tempa gospodarczego, co w efekcie powinno spowodować, że ludzie żyją lepiej. To nie wystarczy?**

– No to przyjrzyjmy się jak, to rządzenie wygląda w praktyce, czy ludzie zaczynają żyć lepiej, czy w ogóle są jakiegokolwiek zapowiedzi poprawy? Co – z wpływem czasu – zostaje z wyborczych obietnic PO? Pojawia się coraz więcej protestów społecznych, zapowiadane są kolejne. Nauczyciele, pielęgniarki, pocztowcy, stoczniovcy a za chwilę górnicy – a więc potężne grupy społeczne – protestują bądź niebawem będą protestować. Tak wygląda nasza polska rzeczywistość pod rządami liberalnej prawicy.

– **Reformy muszą jednak kosztować, a ich ciężar musi ponieść społeczeństwo.**

– Jakie reformy? Jeszcze raz pytam: jakie? Na razie nie widzę, żeby rozpoczęła się jakakolwiek z tak szumnie zapo-

### UCHWAŁA IV KONGRESU SOJUSZU LEWICY DEMOKRATYCZNEJ W SPRAWIE RZĄDOWYCH ZMIAN W KODEKSIE PRACY

IV Kongres SLD wyraża głębokie zaniepokojenie rządowym projektem dotyczącym zmian w zakresie prawa pracy - kolejnym przedsięwzięciem zmierzającym do osłabienia uprawnień pracowniczych i przejawem kreowania sytuacji, w której pracodawca znajduje się w uprzywilejowanej wobec pracobiorcy roli.

Propozycje rządowe, wśród których znajdują się tak drastyczne zapisy, jak:

- zastępowanie umów o pracę o wiele mniej korzystnymi dla pracowników umowami cywilnoprawnymi,
- zmniejszenie liczby dni zwolnienia lekarskiego pracownika opłacanych przez pracodawcę do 14, czy, w przypadku firm zatrudniających mniej niż 10 osób,
- możliwość zwalniania pracowników w wieku przedemerytalnym,
- brak obowiązku przywracania do pracy bezprawnie zwolnionych pracowników,
- brak obowiązku ewidencjonowania czasu pracy; oceniamy jako niedopuszczalne w systemie demokratycznego państwa prawa i społecznej gospodarki rynkowej.

Rządowy projekt oznacza nie tylko ogromny krok wstecz w przedmiocie ochrony praw pracowników w Polsce, ale przede wszystkim godzi w przyrodzoną godność człowieka.

Uważamy, że przedstawione przez koalicję rządzącą PO-PSL propozycje nowelizacji Kodeksu Pracy stanowią powrót do nieludzkich wręcz praktyk i wyzysku stosowanych wobec pracowników w XIX wieku.

Rządowy projekt oznacza daleko posunięte ograniczenia dotyczące ochrony praw pracowniczych a w przypadku firm zatrudniających mniej niż 10 osób - de facto - całkowitą likwidację tych praw.

Stanowczo sprzeciwiamy się wspomnianym praktykom obecnego rządu i domagamy się odstąpienia Koalicji PO-PSL od zapowiadanej w tym duchu nowelizacji.

Warszawa, 1 czerwca 2008 r.

wiadanych przez PO! Także nie jest kontynuowana żadna reforma ważnych dziedzin życia społecznego po poprzedniej ekipie PiS, bo po prostu żadna nie została rozpoczęta! Natomiast polityka społeczno-gospodarcza dzisiejszej ekipy zmierza do poważnego ograniczenia praw pracowniczych i związkowych. Czy po raz kolejny łatanie dziur w budżecie państwa ma się odbyć poprzez hamowanie wzrostu poziomu życia ludzi pracy? Na dodatek rząd narusza zasady dialogu społecznego! Związek Nauczycielstwa Polskiego przez wiele miesięcy nie dostał żadnej odpowiedzi z Ministerstwa Edukacji Narodowej na zgłaszane postulaty. W sprawie emerytur pomostowych też poszedł na skróty i przedstawił projekt związkom zawodowym do konsultacji bez opinii Komisji Trójstronnej. A są to tylko wybrane przykłady instrumentalnego traktowania ludzi pracy przez rządzących prawicowych liberałów. I tu jest odpowiedź, dlaczego tak bardzo potrzebna jest formacja lewicowa: w parlamencie czy samorządzie terytorialnym.

– **Ale lewica to nie jedyna opozycja w Sejmie, jest jeszcze PiS.**

– PiS wprowadzie formułuje socjalne koncepcje bliskie lewicy, to jednak robi to moim zdaniem obłudnie, wyłącznie po to, aby pozyskać poparcie polityczne części społeczeństwa. W praktyce politycy PiS realizowali cichcem wiele decyzji bardzo szkodliwych dla ludzi pracy. Najlepszym przykładem jest ich polityka wobec Polskiej Miedzi: drenowanie całego zysku, brak zdolności do opracowania strategii spółki, a w efekcie zahamowanie jej rozwoju. To przecież wpływa na tworzenie miejsc pracy, wzrost wynagrodzeń. Przykładów takiego działania wobec spółek z udziałem skarbu państwa jest mnóstwo! Politycy PiS głosili hasła o sprawiedliwości społecznej, a kompletnie nic nie zrobili, aby reformować państwo z myślą o ludziach pracy. Wywoływali polityczne awantury i żyli w urojonym świecie obsesji. To też jest odpowiedź, kto tak naprawdę reprezentuje ludzi pracy i dlaczego Polsce i Polakom potrzebna jest lewica. Obie partie – mimo jawnej niechęci – mają wspólne, antypracownicze poglądy, które wprowadziły w życie.

– **Czyżby sojusz PO i PiS?**

– W pewnych sprawach tak. Choćby zablokowanie przyjęcia Karty Praw Podstawowych i kupczenie Traktatem Lizbońskim. Obie partie przemilczały w publicznej debacie, z czego wyłącza Polaków brak Karty Praw Podstawowych. Otóż, jeśli kogoś bezprawnie zwolnią z pracy, to nie będzie mógł dochodzić swoich praw w Unii Europejskiej. Nie będzie mógł się bronić w Unii ktoś uznany winnym przed wydaniem wyroku – jak w przypadku oskarżeń Ziobry wobec pewnego chirurga. Jeżeli premier Tusk nie poradzi sobie ze służbą zdrowia, to polski obywatel nie będzie mógł odwoływać się i dochodzić lepszej opieki w Unii. Jeśli PO wprowadzi antypracownicze zmiany w Kodeksie pracy – na przykład dające możliwość zwalniania kobiet w ciąży – to nie będzie możliwości odwołania się od Unii. Takie jest oblicze prawicowców i liberałów, dlatego Polakom potrzebna jest polityczna lewicowa alternatywa.

– **Jednak krytyka rządzących nie wystarczy.**

– Konkrety lewicowego programu dla Polski nie powinny budzić żadnych wątpliwości, kto jest ich autorem: czy liberałowie ubrani w lewicowe szaty, czy też ludzie prospołecznej i proeuropejskiej nowoczesnej lewicy. Taką lewicą musi być SLD, a związki zawodowe powinny mieć szczególną pozycję w tej strategii. Przecież właśnie one w sposób naturalny reprezentują świat ludzi pracy najemnej, których pozycja w stosunkach pracy zawsze była i jest słabsza od pracodawcy. To właśnie ta armia ludzi potrzebuje

także swojej politycznej reprezentacji.

– **A więc konkretnie?**

– Nie możemy dopuścić do tego, by liberałowie z PO – wspierani przez interesowny i bezideowy PSL – wprowadzili niekorzystne dla ludzi pracy zmiany w prawie pracy i prawie związkowym, w polityce społecznej wynagrodzeń, podatków i emerytur. Musimy być przeciwko: wprowadzeniu możliwości masowego zastępowania umów o pracę umowami cywilnoprawnymi, rozszerzaniu możliwości wysyłania pracowników na urlop bezpłatny, zwolnieniu pracodawcy z obowiązku podawania przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie umowy na 01 czas nieokreślony, skróceniu okresu ochrony pracowników w wieku przedemerytalnym o dwa lata, likwidacji urlopu na żądanie.

– **Jednym z najważniejszych punktów programu jest więc obrona praw pracowniczych. Czy to wystarczy, aby lewica obudowała społeczne zaufanie?**

– Walka o prawa pracownicze jest ważna szczególnie dzisiaj, gdy pojawia się realne zagrożenie – spojrzmy na dorobek komisji Palikota – sprowadzenia stosunków pracy do poziomu XIX wiecznego kapitalizmu, a emerytów skazanie na głodowe świadczenia. Szczególnie dzisiaj, gdy liberałowie spod znaku PO wypowiedzieli totalną wojnę ruchowi związkowemu, a dialog społeczny w Komisji Trójstronnej wisi na włosku.

Musimy nadal walczyć o podniesienie minimalnego wynagrodzenia za pracę. Obowiązująca wysokość płacy minimalnej nie gwarantuje obywatelom godnego poziomu życia. Każdego roku, w coraz większym stopniu, rozwierają się nożyce płacowe pomiędzy wynagrodzeniem minimalnym a przeciętnym. Musimy zgodnie z zaleceniami Międzynarodowej Organizacji Pracy, ale i poczuciem sprawiedliwości społecznej, zadbać, by w Polsce minimalne wynagrodzenie za pracę stanowiło 50 procent przeciętnego wynagrodzenia za pracę w gospodarce narodowej. Oczywiście na program lewicy składa się wiele elementów: takich jak laicki charakter państwa, równość szans dla wszystkich grup czy sprawiedliwość społeczna.

– **Sprawiedliwość społeczną i wyrównanie szans obiecuje każda partia.**

– Ale jak realizuje? Z nadzieją przyjęliśmy obietnicę Donalda Tuska zapowiadającego znaczący wzrost płac jako priorytet jego rządu. Nie dopowiedział on jednak, kogo ten znaczący przyrost płac miałby dotyczyć? A dotyczyć ma tylko wybrańców – członków zarządów i rad nadzorczych spółek skarbu państwa, którzy osiągając zarobki 18 tys. zł miesięcznie rzekomo „przymierają głodem” i muszą dodatkowo dorabiać na życie w wysoko płatnych radach nadzorczych. Chodzi tutaj oczywiście o ustawę „kominową”, którą ten rząd zamierza obejść innymi aktami prawnymi. A płace pracownicze nadal będą ograniczane rządowymi wskaźnikami zdecydowanie odbiegającymi od zapowiadanego medialnie przez premiera znaczącego wzrostu płac.

– **Na jakich sojuszników liczy SLD?**

– Siłą naszą powinna być ścisła współpraca ze związkami zawodowymi. OPZZ nigdy nie kryło swoich lewicowych korzeni, zawsze demonstrowało przywiązanie do lewicowych wartości. Naszymi sojusznikami powinny być także wszystkie organizacje i stowarzyszenia pozarządowe, które działają w obronie interesów ludzi pracy.

Jednak ta współpraca powinna mieć stały i systematyczny charakter. **Nie do przyjęcia jest zainteresowanie SLD związkami zawodowymi dopiero wtedy gdy zbliżają się wybory i mojej zgody na taką lewicę nie będzie.**